

# ZACHWIANA RÓWNOWAGA

**Paradoksalnie Europa jest teraz bezpieczniejsza  
niż przed wojną, lecz wyzwań nie brakuje.**

21 lutego 2023 roku.  
Prezydent USA Joe Biden  
w Ogrodach Zamku  
Królewskiego w Warszawie.  
Przemówienie w rocznicę  
rosyjskiej inwazji na Ukrainę  
w ramach wizyty w Polsce

**Roman Kuźniar**

Wydział Nauk Politycznych  
i Studiów Międzynarodowych  
Uniwersytet Warszawski

**J**eśli moglibyśmy uznać, że Europa jest dziś bezpieczniejsza niż przed lutym 2022 roku, to dlatego że nie zdawaliśmy sobie wtedy sprawy ze stopnia zagrożenia rosyjską agresją na Ukrainę i jej możliwymi implikacjami. Chodzi o niedoszacowanie determinacji prezydenta Rosji, by przy użyciu siły zbrojnej jak Niemcy w 1939 roku w stosunku do Polski zrealizować swój plan „zbierania ziem ruskich” i przywrócić Ukrainę macierzy (za którą w tej relacji Putin uznaje Rosję). Jawne zagrożenie jest mniej niebezpieczne niż ukryte, ponieważ możemy się na nie przygotować. W Europie nadszacowywaliśmy zdolności militarne Rosji w sensie zdolności jej armii do toczenia nowo-

czesnej wojny. Rosyjski potencjał wojskowy uchodził za potężny, a siły zbrojne za drugą lub trzecią armię świata, która z łatwością może zmiażdżyć każdy kraj w swoim otoczeniu poza Chinami i blokiem państw NATO. W toku tej wojny okazało się, że rosyjska armia jest ociężała, źle dowodzona, z powodu korupcji niedoposażona i logistycznie mało wydajna. A ponadto Ukraina co prawda wielkim kosztem, jednak dramatycznie objęła tę „niezwycięzoną” armię, powodując wielkie straty w ludziach i sprzęcie. Dzięki Ukrainie potencjał zaczepny sił zbrojnych Rosji został potężnie zredukowany.

Standardy bezpieczeństwa są zróżnicowane dla poszczególnych obszarów Europy. Są kraje, które cieszą się jego wysokim poziomem (ze względu na swoje położenie, potencjał obronny, sojusze) – dotyczy to głównie północno-zachodniej Europy. Ale są też kraje – głównie południa i wschodu kontynentu – które są uważane za mniej bezpieczne. Główna linia podziału biegnie jednak między państwami NATO i UE a państwami niebędącymi członkami tych wspólnot.



GRAND WARSZAWSKI/SHUTTERSTOCK.COM



**prof. dr hab.  
Roman Kuźniar**

Kierownik Katedry Studiów Strategicznych i Bezpieczeństwa Międzynarodowego WNPiSM UW.

W przeszłości także dyplomata, były dyrektor PISM oraz doradca prezydenta RP ds. międzynarodowych w latach 2010–2015.

[r.kuzniar@uw.edu.pl](mailto:r.kuzniar@uw.edu.pl)

Te drugie, niezależnie od własnych słabości, są wystawione na zastraszenie i destabilizujące prowokacje ze strony Rosji, nawet jeśli nie jest ona w stanie bezpośrednio zagrozić im militarnie. O tym, jak wielkie znaczenie dla bezpieczeństwa państw europejskich ma przynależność do paktu północnoatlantyckiego, świadczy natychmiastowa reakcja Finlandii i Szwecji na rosyjską agresję na Ukrainę. Oba te państwa – dumne ze swojej sięgającej wiele dekad wstecz neutralności – natychmiast zgłosiły wolę przystąpienia do NATO, a Finlandia zdążyła już się nawet stać członkiem sojuszu (w kwietniu 2023 roku).

Poprawa sytuacji bezpieczeństwa Europy jest nie tylko przewrotną zasługą Putina i jego katastrofalnego błędu w postaci agresji na Ukrainę z wszystkimi negatywnymi skutkami tej decyzji dla potencjału i pozycji Rosji. Trzeba wspomnieć o ewolucji ustroju Rosji w kierunku totalitaryzmu, co będzie pogarszać wskaźniki i perspektywy rozwoju tego państwa, a co za tym idzie – jego zdolności do stwarzania zagrożenia dla otoczenia. Na to wszystko Europa nie ma wpływu.

Ale jest też druga strona medalu. Pod wpływem rosyjskiej agresji w Europie doszło do przebudzenia w sprawach bezpieczeństwa. Wydarzenia z 24 lutego (i później) stały się donośnym dzwonkiem alarmowym dla państw europejskich. W reakcji podjęły one wielokierunkowe działania na rzecz wzmocnienia własnego i ogólnego – europejskiego – bezpieczeństwa.

## Sojusz północnoatlantycki

Decyzja Szwecji i Finlandii o przystąpieniu do NATO ma wagę symbolu, pokazuje ogromne znaczenia paktu dla bezpieczeństwa Europy. Na agresję Rosji zareagował on stanowczo, wzmacniając swoją wschodnią flankę (przede wszystkim przez nasilenie obecności militarnej USA w jej krajach) oraz wymagając od państw członkowskich zwiększenia wydatków na obronność. Kiedy upadał Związek Radziecki, jeden z członków politbiura KPZR powiedział Amerykanom, że stanie się dla nich rzecz najgorsza – zniknie ich wróg. W podtekście miało to znaczyć: „Trudno wam teraz

będzie utrzymać spójność Zachodu”. Putin przywrócił Zachodowi, zwłaszcza Europie, wroga. A Europa jako część sojuszu musiała na to zareagować. To oczywiście służy bezpieczeństwu całego kontynentu.

Wzmacnianie bezpieczeństwa Europy po agresji Rosji na Ukrainę jest nie tylko zasługą NATO, lecz także samych Europejczyków. Najbardziej spektakularnym przejawem tej zmiany w podejściu do własnego bezpieczeństwa jest słynna *Zeitenwende* (niem. epokowy zwrot) w polityce Niemiec ogłoszona przez kanclerza Scholza w trzy dni po rosyjskiej napaści na Ukrainę. Wprawdzie w przemówieniu kanclerza w Bundestagu terminem *Zeitenwende* została określona sama agresja Rosji, lecz szybko zaczęto używać tego określenia w odniesieniu do polityki naszego zachodniego sąsiada. Przynajmniej trzy jej elementy zasługują tutaj na przypomnienie. Najważniejsza była zapowiedź przeznaczenia dodatkowych 100 mld euro na wzmocnienie sił zbrojnych RFN oraz osiągnięcia w ciągu kilku lat sojuszniczego pułapu nakładów na obronę (2 proc. PKB). Konkretny plan przewiduje modernizację niemieckiej armii – Bundeswehry. Zmiana w polityce zagranicznej Niemiec objęła radykalny zwrot w stosunkach Berlina z Moskwą. Rosja została uznana za zagrożenie, co przełożyło się na politykę energetyczną – całkowite uniezależnienie się od dostaw surowców węglowodorowych z tego kraju. To istotnie epokowa zmiana, zważywszy na szczególne relacje łączące Niemcy z Rosją, mające swoje głębokie historyczne korzenie (od Piotra I Wielkiego). Niemcy w ciągu 5–10 lat mają szansę stać się europejskim filarem bezpieczeństwa.

## Surowce energetyczne

Kiedy mowa o bezpieczeństwie jakiegoś państwa czy wręcz kontynentu, ważne jest uściślenie tego pojęcia przynajmniej pod względem rzeczowym i geograficz-

nym. W ujęciu popularnej od kilku dekad szkoły kopenhaskiej bezpieczeństwo w sensie rzeczowym nie ma granic. Jeśli chodzi o kryterium zasięgu geograficznego, można spierać się, czy głośna ostatnio sprawa Tajwanu mieści się w pojęciu naszego bezpieczeństwa, czy nie. Jeszcze niedawno państwa UE i NATO chętnie brały udział w operacjach *out of area*, z dala od swoich granic, bo uważały, że wymaga tego ich bezpieczeństwo. Dziś to się zmieniło.

Bezpieczeństwo energetyczne jest częścią bezpieczeństwa w każdej definicji. Jest tak dlatego, że choć nie ma ono związku z niepodległością czy integralnością terytorialną kraju, to bez energii nie ma ani przetrwania, ani rozwoju. Europejczycy, zwłaszcza ci z UE, przywiązują do niego wielką wagę, tym większą, że na Starym Kontynencie zasoby surowców energetycznych zostały mocno wyeksploatowane. W Europie starania o zapewnienie bezpieczeństwa energetycznego łączy się od pewnego czasu z troską o ochronę klimatu i środowiska naturalnego. Oba te wyzwania nie zawsze dają się optymalnie połączyć, a niekiedy występuje między nimi konflikt. To w dużym stopniu dzięki programom UE, które są negocjowane i ostatecznie akceptowane przez państwa członkowskie, Europa jako całość nieźle sobie radzi z bezpieczeństwem energetycznym.

Tylko dzięki ściślejszej współpracy w ramach UE, niezależnie od wysiłków narodowych, udało się szybko po 24 lutego uniezależnić od dostaw surowców energetycznych z Rosji, która wcześniej miała skłonność traktować je jako instrument swojej polityki, a niekiedy nacisku i szantażu. Wcześniejsze uzależnienie dużej części państw UE od Rosji było nadmierne i zwyczajnie nieroztropne. Wojna tego państwa przeciwko Ukrainie pomogła zdywersyfikować zaopatrzenie Europy w surowce energetyczne. Równolegle UE przyspieszyła zwiększanie udziału odnawialnych

Charków, Ukraina,  
31 stycznia 2022 roku.  
Kolumna transporterów  
opancerzonych – Ukraina  
przygotowuje się do obrony  
przed rosyjską inwazją





ALEXANDROS MICHALIDIS/SHUTTERSTOCK.COM (2)

źródeł energii w tzw. miksie energetycznym, czyli w proporcjach między różnymi grupami surowców zapewniających bezpieczeństwo energetyczne państwa. Pośród nich stawia się na energię pochodzącą z wiatru, ze słońca i z wodoru, a wielu krajach do łask wraca energia atomowa. Łączy się to z przechodzeniem na niskoemisyjność gospodarki i transportu. Całość tego wysiłku określa się terminem „Zielony Ład”, od nazwy wielkiego programu Komisji Europejskiej, zainicjowanego w 2019 roku, wzmocnionego przez Europejski Fundusz Odbudowy przyjęty w związku z pandemią COVID-19 przez Unię w 2020 roku. To wszystko jest dla bezpieczeństwa Europy, zwłaszcza jej mieszkańców, niemal tak samo ważne jak zwiększanie potencjału militarnego państw kontynentu w obliczu agresji Rosji na Ukrainę.

## Inne zagrożenia

Zagrożeniem, z którym zmagają się od pewnego czasu UE, jest niekontrolowana migracja. Jej skokowy wzrost nastąpił około 10 lat temu w związku z konfliktami na Bliskim Wschodzie i w Afryce. W ich wywołaniu czy podsycaniu (np. w Iraku, Libii, Syrii) niektóre państwa europejskie niestety uczestniczyły. Łatwość przenikania do Europy w powiązaniu z ówczesną gotowością części państw UE do przyjmowania tej zwiększonej fali imigracji sprawiła, że obszar UE stał się przedmiotem nieustającej presji migracyjnej. Przemyt ludzi do Europy stał się intratnym biznesem dla zorganizowanej przestępczości w krajach z nią sąsiadujących od południa, a także – jak w przypadku reżimu Łukaszenki – swoistą bronią przeciwko wspólnotocie. W krajach europejskich wywołuje to negatywne reakcje na tle bezpieczeństwa kulturowego i spójności społecznej. Łączenie wymogu humanitaryzmu z wymogiem kontroli granic nie jest w tym przypadku łatwe. Ten problem bezpieczeństwa kontynentu pozostaje

niezwiązany mimo zwiększonych wysiłków poszczególnych państw i całej UE na rzecz zatamowania niekontrolowanej migracji. Dzięki ścisłej współpracy odpowiednich służb w ramach Unii doszło do opanowania zagrożenia w postaci terroryzmu islamskiego, który jeszcze 10–15 lat temu zbierał w Europie krwawe żniwo i przyczyniał się do budowania atmosfery strachu (także w powiązaniu z emigrantami). Przez pierwsze dwie dekady XXI wieku terroryzm, nie tylko islamski, uchodził za główne zagrożenie dla bezpieczeństwa Europy.

Stary Kontynent nie odczuwa jeszcze zagrożenia wynikającego z przechodzenia od liberalnego porządku międzynarodowego do wielobiegunowej *power politics*. W tym procesie wielką rolę odgrywa wzrost potencjału Chin i ich geopolitycznych aspiracji. Rosną wpływy Chin w Azji Środkowej, Zatoce Perskiej i Afryce. Impulsem zmiany w kierunku bardziej konfliktogennej polityki chińskiej może stać się sprawa Tajwanu. Europejczycy wprawdzie starają się nie dopuścić do zimnej wojny między Zachodem i Chinami, ale ona może się zmaterializować niezależnie od ich woli. Polityka bezpieczeństwa UE nie może ignorować tego problemu.

★ ★ ★

Problemem bezpieczeństwa Europy pozostaje jej niesamodzielność i niewystarczalność, jeśli chodzi o tradycyjne, militarne bezpieczeństwo. Tutaj musi ona polegać na USA i NATO, którego jest częścią. Budowa wspólnej polityki bezpieczeństwa i obrony, a tym bardziej suwerenności strategicznej UE idzie opornie. Znacznie lepiej wygląda jej bezpieczeństwo w sferach niemilitarnych. Pod tym względem sytuacja państw UE i Unii jako całości jest lepsza niż jakiegokolwiek innej części świata. Jest w tym ogromna zasługa UE jako nowatorskiej wspólnoty bezpieczeństwa. Warto to doceniać i umacniać samą Unię. ■

Fot. 1  
Prezydent Finlandii Sauli Niinistö i sekretarz generalny NATO Jens Stoltenberg na konferencji prasowej podczas spotkania ministrów spraw zagranicznych NATO w Brukseli, Belgia, 4 kwietnia 2023 roku

Fot. 2  
Przewodnicząca Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen (z prawej) i sekretarz stanu USA Antony Blinken składają oświadczenie dla mediów przed spotkaniem w siedzibie głównej UE w Brukseli, 4 marca 2022 roku

Chcesz wiedzieć więcej?

Kuźniar R. (red.), *Bezpieczeństwo Polski w świetle wojny na wschodzie*, 2022.

„Rocznik Strategiczny 2022/23”, 2023.

Ślędek P., *Europejska współpraca zbrojeniowa*, 2021.